

W DOLINIE GÓRNEGO SANU

Podczas wędrówki ścieżką można poznawać interesującą przyrodę i podziwiać krajobraz, który naszym „księgą” zawiera „zapisane” ślady dawnego użytkowania przez mieszkańców nieistniejących od połowy XX w. wsi. Są to zdziczałe sady, pasy zadrzewień, miedze i rozłogi, a także zarastające podmurówki chat, dworów i cerkwi, opuszczone cmentarze, krzyże przydrożne oraz zawalone piwniczki. To wyjątkowe dziedzictwo przyrodnicze uzupełnia przyroda, która wyróżnia się zróżnicowaną mozaikowością ekosystemów nieleśnych i bogactwem świata zwierząt. W celu przybliżenia tego bogactwa zostanie opracowany przewodnik w formie audiobooka, dostępny do pobrania ze strony Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Problematyka przewodnika będzie dotyczyć zarówno historii tego obszaru jak i treści przyrodniczych, które wzajemnie przenikają się na ścieżce i są możliwe do zaobserwowania. Podczas wędrówki turysta będzie mógł odsłuchać opis dotyczący zaznaczonego w terenie miejsca i pogłębić swoją wiedzę.

Treści historyczne związane z zasiedleniem tych ziem i sięgają XV w., kiedy to rozpoczęła się zorganizowana akcja osadnicza obszarów górskich, zapoczątkowana przez Kazimierza Wielkiego i kontynuowana później przez jego następców. Rozwojowi osadnictwa sprzyjały darowizny królewskie, dzięki którym wykształciły się z czasem rozległe dobra szlacheckie i duchowne. Teren znajdujący się dziś w granicach BdPN został nadany za zasługi Zankowi Wołoszynowi z Turki, a następnie wszedł w posiadanie rodu Kmitów.

W XVI w. w dolinie górnego Sanu powstały wsie Bukowiec, Beniowa i Sianki, których ślady możemy odnaleźć w czasie wędrówki. W Bukowcu do II wojny światowej mieszkało ok. 500 ludzi, w Beniowej – ok. 700, a w Siankach – ok. 1000. Ludność zajmowała się rolnictwem, hodowlą (oddawano woły na wypas na połoninach) oraz przy wyrębie lasów. Pod koniec XIX i na początku XX w. w życiu gospodarczym dawnych mieszkańców coraz większego znaczenia zaczęła nabierać eksploatacja lasów - wyręby, zwózka, praca w tartakach oraz wypalanie węgla drzewnego i produkcja potażu.

Niemal w każdej wsi znajdowały się karczmy, młyny i tartaki oraz nieco rzadziej - olejarnie, potażarnie i folusze. Szczególnym świadectwem historycznego rozwoju były ponadto kolejki wąskotorowe, powstałe na początku XX w., m.in. z Sokolik przez Ustrzyki Górne w doliny

Terebowca i Rzeczyca. Po wsi Bukowiec widoczne są ślady podmurówek kilku domostw, mogły wojennego oraz parafialnego cmentarza, a także cerkwisko. Po wsi Beniowa pozostało cerkwisko z podmurówką cerkwi i cmentarzem przycerkiewnym z zachowanymi kilkunastoma nagrobkami kamiennymi, z interesującą symboliką religijną. W pobliżu stoi piękna lipa, „pamiętająca” odległe czasy.

Wędrówkę kończymy poznając historię wsi Sianki, której część znajdująca się obecnie po stronie ukraińskiej funkcjonuje do dziś. Sianki były największą w okolicy miejscowością letniskową, w której dla gości czekało 10 domów letniskowych, 6 pensjonatów, 3 schroniska oraz kilka restauracji. Ponadto funkcjonowały sklepy, piekarnia, orkiestra, teatr amatorski, korty, skocznia narciarska i narciarskie trasy zjazdowe. W związku ze zróżnicowaniem wyznaniowym w Siankach były cerkwie greckokatolickie, kościół rzymskokatolicki i żydowski dom modlitwy. Dwie starsze cerkwie z Sianek przetrwały dzięki temu, że zostały rozebrane i przeniesione do Kostryni i Soli (na terenie Ukrainy). Ślady nowszej cerkwi oraz ruiny kaplicy podworskiej wraz z nagrobkami jednych z właścicieli wsi – Stroińskich, będziemy mogli zobaczyć podczas wędrówki. Naszą podróż zakończymy przy źródłach Sanu, który niegdyś łączył mieszkańców w granicach jednych wsi, a dziś, rozdziela wytyczoną wzdłuż jego biegu granicą państwową.

Dolina górnego Sanu wyróżnia się bogactwem przyrodniczym, które można poznawać podczas wędrówki ścieżką. Patrząc w kierunku połonin Halicza i Kopy Bukowskiej możemy prześledzić, jak lasy regla dolnego stopniowo zanikają i powyżej rozciąga się najwyższe piętro w Bieszczadach – połoniny. Okolice przełęczy Użockiej jest jednym ze szlaków wędrówki zwierząt oraz gatunków roślin wschodniokarpackich, których zasięg kończy się w Bieszczadach na terenach Polski. Niektóre z nich będziemy mogli zaobserwować podczas wędrówki.

Na gruntach porolnych rośnie świerczyna, która przechodzi w las naturalny – bukowy z domieszką jodły i jawora. W niezalesionej dolinie pojawiają się często myszołowy, kruki, czasem również orlik krzykliwy i bocian czarny. Wracając pod wieczór można natknąć się na pasące się stado jeleni, a nawet żubrów. Baczny obserwator może dostrzec na ścieżce odciski tropy wilka, rysia a nawet niedźwiedzia brunatnego. Pamiętajmy o tym, że odwiedzamy „dom przyrody”, a losy jego mieszkańców, zależą w dużej mierze od naszego zachowania.